

GLOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 16 (796) 24 kwietnia 1986 r. Cena 5 zł

Jak będziemy świętować w maju?

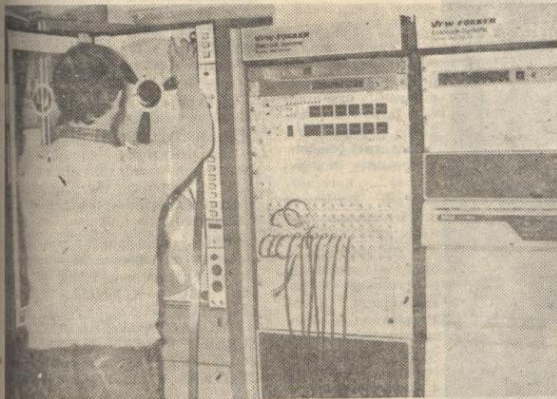
W ubiegłym tygodniu obradował Społeczny Komitet Obchodów Święta 1 Maja. Omówiono program świąt majowych. Akademia pierwszomajowa odbędzie się 29 kwietnia o godzinie 17 w kinie „Lot”. Manifestacja pierwszomajowa rozpocznie się około 10.15 po wysłuchaniu przemówienia I sekretarza KC PZPR, gen. WOJCIECHA JARUZELSKIEGO. Trasa tegorocznego pochodu będzie wiodła ulicami: Przędowników Pracy, Sławińskiego, 22 Lipca, Świerczewskiego, Mickiewicza, Sławińskiego. Rozwiązanie pochodu nastąpi na wysokości ulicy Buczka. Po manifestacji przewidziany jest bogaty blok imprez artystycznych i sportowych. Organizatorzy zadbają o zaopatrzenie kiermaszy handlowych.

Rocznica Konstytucji 3 Maja także będzie obchodzona uroczystie. Zostaną złożone wieńce i kwiaty na płycie przed Grobem Nieznanego Żołnierza. O godzinie 17.00 wystąpi zespół artystyczny z Lublina.

W Dniu Zwycięstwa na Placu XXV-lecia odbędzie się uroczysty paradyk. Szerzej o programie obchodów świąt majowych w następnym numerze.

(ai)

KRÓLESTWO PDP



PDP ma prawie osiem lat i 256 kilobajtów pamięci. Jego ubogi kuzyn Wang ma jej tylko 32 kilobajty, a bogaty Vax aż dwa miliony kilobajtów. Pięć Vax-ów nie uchroniło przed runieniem do Atlantyku „Challenger”. Jeden PDP musi pełnić rolę mózgu całego ośrodka obliczeniowego Działu Prób w Locie. Pięć lat PDP pracował, żeby się opłacić. Od dwóch lat przynosi czysty zysk. Jako starszek przynajmniej raz w miesiącu powinien być przejrany. Roboty jest akurat tyle, że chwilę wytchnienia ma raz na pół roku. Niewielką przestrzeń życia, jaką mu przeznaczono musi dzielić z całą zgrają pospolitych Sinclairów, terminali, drukarek, taśm magnetycznych, oscyloskopów i co najgorsze — ludzi. Czasem PDP czuje się po prostu jak stary, zakurzony telewizor.

(Dokończenie na str. 3)

- Handel i gastronomia przewyżniają trudności
- Zaopatrzenie wsi nadal słabe

Spółdzielcy podsumowali pracę

W piątek (4 bm.) odbyło się Zebranie Przedstawicieli Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopców” w Świdniku. Obrady poprzedziło wręczenie pięcioposobowej grupy pracowników „Medali 40-lecia PRL” oraz odznak i dyplomów uznania zasłużonym działaczom — spółdzielcom.

Prezes GS, KAZIMIERZ DACA przedstawił informacje z działalności spółdzielni w 1985 roku. Mijający rok był pomyślny dla GS. Zadania planowe zostały wykonane w 110 proc., dzięki czemu spółdzielnia uplasowała się na trzecim miejscu w województwie. O blisko 28 proc. w stosunku do 1984 roku, wzrosły obroty w handlu i o 10,9 proc. w gastronomii. Dodatkowo, poza reglamentacją wprowadzono na rynek 12 ton wy-

robów mięsnych. Skup był wyższy o 16 mln zł. Majątek trwały spółdzielni zwiększył się o 55 mln zł, między innymi dzięki oddaniu do użytku domu handlowego „Kłosa” o powierzchni handlowej 1300 m. kw.

Ubiegły rok, obok niewątpliwych osiągnięć, pod wieloma względami był dla GS niekorzystny. Brakowało niektórych nawozów sztucznych i wapna hydratyzowanego, pasz, materiałów budowlanych a szczególnie cementu, artykułów pokrywowych, armatury sanitarnej, środków ochrony roślin. W dalszym ciągu niewystarczające jest zaopatrzenie w ciepłą bieliznę i pościel. Wykonanie przyjętych zadań, których celem jest poprawa obsługi klientów i polepszenie

(Dokończenie na str. 6)

ZAKŁADOWA KONFERENCJA PRZEDZJAZDOWA PZPR

Silna partia i umiejętne gospodarowanie warunkiem postępu



Fot. J. Mazur

Silna partia i umiejętne gospodarowanie to dwa główne nurty tematyczne obrad przedzjazdowej konferencji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w WSK „PZL-Świdnik”, która odbyła się 16 kwietnia bm. W obradach oprócz 119 delegatów zakładowej organizacji partyjnej reprezentujących 45 OOP, uczestniczyli również przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych — Waldemar Świrgoń — sekretarz KC PZPR i gen. bryg. Michał Janiszewski — szef Urzędu Rady Ministrów PRL. Władze wojewódzkie reprezentowali Witold Przybylski — sekretarz KW PZPR i Tadeusz Wilk — wojewoda lubelski.

Obrady poprzedziło wręczenie legitymacji członkowskich PZPR siedemnastu pracownikom wytwórni.

Referat wygłosił KAROL SZCZOTKA — I sekretarz Komitetu Zakładowego partii. Znalazła się w nim ocena prowadzonych w środowisku zakładowym indywidualnych rozmów z członkami i kandydatami partii, wątki i problemy z nich wynikające, wyznaczające kierunki działania partii na najbliższą i dalszą przyszłość. Część z nich dotyczyła gospodarowania w przedsiębiorstwie. Najistotniejsze to usprawnienie organizacji pracy, poprawa rytmiki produkcji,

pełniejsze wykorzystanie czasu pracy, zwiększenie dyscypliny konsekwentna realizacja zakładowego programu oszczędnościowego i dopracowanie systemu motywacyjnego, zmiany w strukturze zatrudnienia (przesunięcie części pracowników administracji na stanowiska bezpośrednio produkcyjne), aktywizacja zawodowa, doskonalenie programowania produkcji, unowocześnienie konstrukcji i technologii, wzmocnienie dyscypliny i odpowiedzialności za podejmowane decyzje na każdym stanowisku pracy.

(Dokończenie na str. 2)

Robotnicy - robotnikom

W sali widowiskowej Zakładowego Domu Kultury WSK — wczoraj 14 kwietnia — odbyła się impreza estradowa pod hasłem „Robotnicy-Robotnikom” zorganizowana przez Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury w Świdniku wraz z ZDK i Zarządem Zakładowym ZSMP.

Główną atrakcją imprezy był występ Teatru Zwyczajnego RSTK z Warszawy z programem satyrycznym „Komu do śmiechu”. Do śmiechu doprowadzali zgromadzonych (niestety nielicznych) widzów: EUZEBIUSZ ŻEGOTA dłuższymi formami satyrycznymi, oraz JERZY SZULC „syjać jak z rekawa” krótkimi frazkami obyczajowymi. Między występami obu satyryków amatorów, oprawą muzyczną był występ trójki młodych ludzi (czwartemu uszkodził się kontrabas) określających się nazwą „Teren C”. Zaprezentowali oni muzykę w stylu country z tekstami opisującymi problemy ludzi młodych, budząc wiele braw nie tylko u nastolatków.

W dalszej części wystąpił zespół tańca nowoczesnego z ZDK oraz Chór Seniora zrzeszony przy Spółdzielni Mieszkaniowej z nowym repertuarem pod kierownictwem JAROSŁAWA MIELKO.

Podsumowując, należy stwierdzić, że kolejna interesująca impreza odbyła się na terenie miasta. Niestety jak zwykle zawiędl widzo-

(kfk)



Wstępującym w szeregi partii legitymacje kandydatki wręczył sekretarz KC PZPR Waldemar Świrgoń.

Powodzenie reformy warunkiem porozumienia

Czy reforma gospodarcza może stać się szansą porozumienia? Czy może być płaszczyzną uzgadniania różnych poglądów i opinii Polaków?

Na te i podobne pytania w piątek (11 bm.) w siedzibie RK Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Warszawie szukali odpowiedzi członkowie i sympatycy Centralnego Klubu Dyskusyjnego PRON.

Dominowały opinie krytyczne i reformatorskie. Jeden z dyskutantów ocenił, że reformę gospodarczą wprowadzamy przy pomocy hasel, zaniedbując realizację przyjętych zasad. Widać to między innymi w zakładach pracy, na które nakładane są kary za obniżanie produkcji sprzedanej. Według opinii kolejnego dyskutanta, nie

można trzymać się jednego sposobu uzdrawiania gospodarki, lecz szukać nowych rozwiązań, które przyniosą szybsze efekty. Przyjęty sposób nie przynosi spodziewanych wyników, ponieważ reformą objęto tylko system zarządzania.

Z krytyką spotkał się odradzający się system nakazowo-rozdzielczy. Ten rodzaj polityki państwa sprowadza człowieka do roli przedmiotu gospodarowania. Pełne porozumienie może nastąpić po upodmiotowieniu załóg pracowniczych. Kolejny dyskutant, opierając się na wyczerpieniu radzieckich ekonomistów przypomniał, że niestosowanie w planowaniu rachunku ekonomicznego obniża dochód narodowy o 15 do 20 proc. Tyle samo tracimy na nierytmicznej

(Dokończenie na str. 2)

ZAKŁADOWA KONFERENCJA PRZEDZJAZOWA PZPR

Silna partia i umiejętne gospodarowanie warunkiem postępu

(Dokończenie ze str. 1)

Nie mniej istotnym czynnikiem kształtującym proces produkcji — jak wykazały minione lata — są stosunki międzyludzkie. Potwierdziły to rozmowy indywidualne o-

■ ciągle doskonalenie demokracji socjalistycznej, integracja załogi, jej współuczestnictwo w zarządzaniu zakładowym majątkiem. Omawiając wyniki zakładowej dyskusji nad projektem programu

i kraju — jak stwierdził dyrektor Zeh — będzie stała poprawa stopy życiowej obywateli. Zdjęliśmy znak zapytania znad wyrobu „Sokół”. Można stwierdzić, że jest on produktem udanym. Prowadzimy intensywnie przygotowania do uszeregowania jego produkcji.

Mówca omówił również zadania gospodarcze na najbliższe lata, w których przyrost produkcji musi być osiągnięty głównie wzrostem wydajności pracy. Szczególną rolę odegrać powinny postęp techniczny, modernizacja, organizacja pracy, nowe procesy technologiczne i rozwiązania konstrukcyjne, szersze zastosowanie maszyn cyfrowych, poprawa dyscypliny i jakości pracy.

W dyskusji głos zabrało 13 towarzyszy. Poruszyli problemy dotyczące zarówno życia wewnątrzpartyjnego, dyskutowanego programu i też KC PZPR na X Zjazd partii, jak również sferę życia gospodarczego, wytwórni oraz codziennych problemów jej załogi.

O sytuacji młodzieży, jej problemach takich jak brak mieszkań, perspektywy awansu zawodowego, organizacji pracy mówili członkowie organizacji młodzieżowej ARTUR PERGES, MAREK SEKOWSKI i WIESŁAW FERENS. STANI-

SKAW CZYŻ, ALINA OSTROWSKA i STANISŁAW DZIURDZIA oparli swe wystąpienia na analizie też zjawiskowych, wyupukając te warunki, które będą mieć bezpośredni wpływ na rozwój gospodarki.

O potrzebie stałego umacniania

partii na każdym szczeblu działania mówił JERZY SZUREK. Trudności w systematycznym prowadzeniu prac badawczych mówili przedstawiciele Zakładu Badawczo-Rozwojowego WSK TADEUSZ RÓŻYCY i KRYSZTOF BZÓWKA.



Referat wygłosił I sekretarz Komitetu Zakładowego partii Karol Szczotka.

raz — budzący szczególne zainteresowanie rzeszy członków partii — dyskutowany projekt programu PZPR. Można wyłonić trzy takie podstawowe czynniki niezbędne do wykształcenia odpowiedniej atmosfery:

■ modyfikacja i bieżąca analiza systemu plac,



W wyniku głosowania wybrano delegata na X Zjazd PZPR i ośmiu delegatów na wojewódzką konferencję PZPR w Lublinie.

■ właściwa polityka kadrowa,

partii Karol Szczotka stwierdził między innymi:

„...Dokument programowy nie może być pustosłowiem, zapisem wzniosłych nawet hasel nie powiązanych z rzeczywistością. Program musi być po prostu realny. Musi też przekonywać i mobilizować. Wzbogacać argumenty do walki o lepsze jutro.

Minione lata budowy socjalizmu w naszym kraju, lata zrywów, sukcesów i porażek uświadomiły wszystkim potrzebę i konieczność stworzenia perspektywicznego programu partii.

Program ten powinien uczyć rozwiązywania konfliktów, zapewnić wypracowanie najlepszych rozwiązań, zapobiegać kryzysom. Powinien być drogowskazem, sumą doświadczeń i przemyśleń, przyspieszać tempo przemian całego społeczeństwa...”.

Informację o sytuacji gospodarczej przedsiębiorstwa przedstawił dyrektor naczelny WSK ANDRZEJ ZEH. W swoim wystąpieniu nawiązał do projektu programu partii i też; do wyników kampanii przedzjazdowej, której jednym z podstawowych zadań jest przybliżyć członkom partii i całemu społeczeństwu występujące uwarunkowania rozwoju kraju, ukazać problemy do rozwiązania w najbliższym 15-leciu.

Impulsem do skutecznych działań służących rozwojowi zakładu



W obradach uczestniczyło 119 delegatów reprezentujących 45 oddziałów organizacji partyjnych.

W imieniu członków partii WSK, delegat Józef Mazurek zwrócił się z apelem do całej załogi wytwórni o wzięcie czynnego udziału w czynnie zjazdowym, którego efektem ma być dodatkowa produkcja oraz prace społecznie użyteczne na rzecz zakładu i środowiska. Czyn realizowany będzie w sobotę 26 kwietnia.

W dyskusji głos zabrał również MICHAŁ JANISZEWSKI i WALTER DEMAR ŚWIRGOŃ, ustosunkowując się do szeregu zagadnień niesionych podczas obrad odnosząc następnie do problematyki życia i działalności partyjnej i gospodarczej.

Ośmiu delegatom powierzono mandaty na wojewódzką konferencję przedzjazdową PZPR w Lublinie. Są to STANISŁAW CZYŻ, ZBIGNIEW JUSZCZYŃSKI, HIPOLIT KOŁACZKOWSKI, JOZEF MAZUREK, ROMAN OLCZA, WITOLD PRZYBYLSKI, KAROL SZCZOTKA i LEOPOLD WIELEGO MAS.

Delegatem WSK „PZL-Świdnik” na czerwcowy X Zjazd partii został JANUSZ KUSY — mistrz w wydziale montażu śmigłowców. Obrady zakończyły się odśpiewaniem Międzynarodówki.

(kw)

Powodzenie reformy warunkiem porozumienia

(Dokończenie ze str. 1)

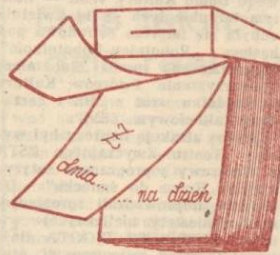
produkcji. Sporo słów krytycznych padło pod adresem odradzającego się monopolizowania produkcji. Brak rywalizacji na rynku sprzyja dowolnemu ustalaniu cen towarów. Profesor Barbara Zawadzka zaproponowała więc, aby PRON przeprowadził kompleksową ocenę reformy.

Wielu dyskutantów opowiedziało się przeciwko dotowaniu słabo gospodarujących przedsiębiorstw. Zmiana frontu dyskusji nastąpiła po wystąpieniu Sylwestra Borowskiego — dyrektora jednego z warszawskich zakładów pracy. W kierowanym przez niego zakładzie w okresie funkcjonowania reformy, wpływy dewiz z eksportu wzrosły 20-krotnie. Pracownicy tego zakładu nie oglądają się na pomoc państwową, sami opracowali nowoczesną technologię, która została już wprowadzona.

Ze sporym zainteresowaniem spotkało się wystąpienie Mariana Marka z lubelskiej FSC, który stwierdził między innymi, iż zagrożeniem dla reformy gospodarczej są niekonsekwencje w jej wdrażaniu. Uporządkowania wymaga między innymi system wynagradzania. Musimy wrzescie zapłacić za dobrze wykonaną pracę. Nie do pomyślenia jest, aby robotnik dający milionową produkcję zarabiał tyle samo albo mniej od robotnika produkującego dziesięciokrotnie mniej.

System plac był także przedmiotem wystąpień innych dyskutantów. Sporo mówiono o organizacji pracy, która jest daleka od doskonałości, potrzebie wypracowania nowych kryteriów doboru kadry kierowniczej. Ustalono, że istnieje konieczność opracowania raportu o reformie gospodarczej.

(a)



POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ PRON.

W kwietniu br. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Miejskiej PRON, podczas którego omawiano tezy KC PZPR na X Zjazd.

PIERWSZE SPOTKANIE SPOŁECZNYCH KOMITETÓW POJEDNAWCZYCH

W ubiegłym tygodniu rozpoczęły działalność powołane na mocy Uchwały MRN w Świdniku z 9 lipca 1985 roku — Społeczne Komitety Pojedyncze działające przy Samorządzie Mieszkańców w Świdniku.

PODZIAŁ NADWYŻEK BUDŻETOWYCH ZA 1985 ROK

Na spotkaniu Komisji Rozwoju Gospodarczego Zagospodarowania Przeszłego Budżetu i Planu MRN w Świdniku z udziałem przedstawicieli organizacji Samorządu Mieszkańców — konsultowano projekt podziału nadwyżki budżetowej za 1985 rok.

SESSJA MRN

Tematem Sesji MRN w Świdniku było sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i budżetu za 1985 rok.

WSTĘPNE PRACE NAD NOWELIZACJĄ KODEKSU PRACY

Zgodnie z przyjętym harmonogramem prace Komisji do spraw Nowelizacji Kodeksu Pracy koncentrują się na wypracowaniu propozycji zmian w prawie pracy, które uwzględniałyby nową pozycję i uprawnień związków zawodowych, nową rolę przedsiębiorstw w warunkach reformy gospodarczej oraz sytuacji na rynku pracy. Ten etap powinien być zakończony jeszcze w br., by w następnym podjąć dyskusję nad całościową kodyfikacją prawa pracy. PRZEPISY PRAWNE W DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKOWEJ

Spotkanie kierownictwa OPZZ z przedstawicielami Zrzeszenia Prawników Polskich poświęcono problemom z dziedziny funkcjonowania prawa pracy w zakładach pracy Zrzeszenia Prawników Polskich zadecydowało swoją pomoc w upowszechnianiu znajomości przepisów w środowisku związkowców. Przewodzący OPZZ Alfred Midowicz zaakceptował propozycje wysunięte przez pracowników w sprawie powołania grupy roboczej spośród przedstawicieli OPZZ i Zrzeszenia Prawników Polskich, która dokonałaby wyboru zagadnień interesujących obie strony. Współpraca miałaby charakter sta-

(ów)

Co piszą inni?

TEUC!

Krośnieńskie huty szkła mają kłopot z nadprodukcją szklanek. Nie wiedzą, co zrobić z 1,5 milionem sztuk. Jak to co — stuc!

(„Szpliki”)

NIEPRAWDOWOŚĆ

Pomnik dla potomonów zafundowała sobie Izba Skarbowa w Lublinie. Pomnikiem tym jest dzieło „Organizacja i zadania aparatu finansowego na terenie województwa lubelskiego w okresie 40-lecia PRL”, wydane na zlecenie Izby Skarbowej w nakładzie 4750 egzemplarzy. We wstępie do tego dzieła wiceminister finansów pisze, że „dzięki wspomnieniu wysiłkowej pracowników różnych pokoleń aparat finansowy niezależnie od reorganizacji jakim podlegał w ciągu minionych 40 lat mógł kontynuować swoje zadania”. Papier tego dzieła jest niezły. Od chwili oddania maszynopisu do składania do chwili ukończe-

nia druków upłynął zaledwie miesiąc. Ciekawe jakich to nieprawdowosci finansowych dopatryła się Izba Skarbowe w drukarni...

(„Sztandar Ludu”)

ZAPOTRZEBOWANIE

W witrażu stołecznego sklepu zwracał uwagę taki napis: „W ka! piatek przybywacie, świeże jaja s bywajcie”. Na drzwiach księgarńi kolei można było przeczytać: „Aw ria kaloryferów temu winna, że d! s!aj księgarńia niezycinna”. Bard nam się takie wywieszki podobaj! przelamują standardowe wzory. N! mówimy strukturalnych poetów i współpracę z handlem — ich dział! ma, wreszcie szanse trafić do szer! kich mas, a nie do niskonakładowy! tomików, których nikt nie czyta.

(„Veto”)

UDANY START

Z okna Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Międzyborskiej w Warszawie wychyliła się uczennica, wycofaw! pigułką śniegu w przechodzącą ko! szkoły starszszą i trafiła w dzielni! ką. Nie każde młode pokolenie zdo! wało egzamin z dorosłości tak celu! jaco.

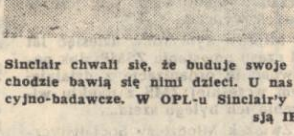
KRÓLESTWO PDP

(Dokończenie ze str. 1)
Tadeusz Skop — kierownik działu Powstanie ośrodka zawiadzamy jego poprzedniemu szefowi. Był to niestandardowy człowiek. Potrafił przekonać ówczesną dyrekcję przedsiębiorstwa, że sprawozdanie tej aparatury jest niezbędne. Musiał niestety przekonać także — tym razem pracowników centrali handlu zagranicznego w Warszawie — że za przywieziony sprzęt trzeba zapłacić. Przy dziwniejszej intensywności różnorodnych badań i tradycyjnych metodach ich prowadzenia, trzeba by zatrudnić kilkaset osób. Tymczasem miał nas liczyć 17 pracowników. Wszyscy mają wykształcenie specjalistyczne. Są matematykami, elektronikami, informatykami. Należą do 40 lat. Jak powiedziałem, poprzedni kierownik działu był człowiekiem niestandardowym. Za swoją działalność był jednak standardowo wynagradzany. Dlatego między innymi odszedł...

prace na tym sprzęcie opóźnienia w realizacji zamówień badawczych sięgają od pół do dwóch lat. Dziś wykonujemy większość z nich na bieżąco. Dzieje się tak kosztem maksymalnego obciążenia sprzętu. Główny komputer pracuje w ciągu doby ok. 15 godzin. Dzięki innowacji poczynionej przez naszych pracowników jego wydajność została wielokrotnie zwiększona.

A. Szuplik: Wniosek racjonalizatorski miał na celu usprawnienie komputera przez zwiększenie tempa jego pracy. Pierwotna wydajność wynosiła 160 godzin lotu badanych smigłowców rocznie. Po wykorzystaniu usprawnienia udało się ją zwiększyć do około 900 godzin. Efekty, jakie uzyskaliśmy sięgają 5 milionów złotych rocznych oszczędności, lub też — jak kto woli — skracają czas badań o dwa lata. Za usprawnienie, m. in. że zdążyło egzamin praktyczny i zostało uznane za wniosek racjonalizatorski, nie dostaliśmy dotychczas ani grosza.

Pracownicy naszego ośrodka nie dostali dotychczas ani grosza. W OPL-u Sinclairy zastąpią będą wkrótce rodzimą wersją IBM PC.



Fot. J. Mazur

Pracownicy naszego ośrodka nie dostali dotychczas ani grosza. W OPL-u Sinclairy zastąpią będą wkrótce rodzimą wersją IBM PC.

Pracownicy naszego ośrodka nie dostali dotychczas ani grosza. W OPL-u Sinclairy zastąpią będą wkrótce rodzimą wersją IBM PC.

Pracownicy naszego ośrodka nie dostali dotychczas ani grosza. W OPL-u Sinclairy zastąpią będą wkrótce rodzimą wersją IBM PC.

Pracownicy naszego ośrodka nie dostali dotychczas ani grosza. W OPL-u Sinclairy zastąpią będą wkrótce rodzimą wersją IBM PC.

przez nas systemie poligonowym wykorzystujemy, na razie mikrokomputer ZX Spectrum firmy Sinclair. Dzięki sobie jednak stawiamy jego zbyt małych w stosunku do naszych potrzeb możliwości. Dlatego staramy się o zakupienie mikrokomputera BM PC, a właściwie jego polskiej wersji produkowanej przez firmę polonijaną. Na razie programy dla nowego systemu piszemy jeszcze na Sinclairze.

Andrzej Gryciuk — programista: Programowanie, to uczenie komputera myślenia. Wszystko zależy od nauczyciela, czyli programisty. Najlepszy komputer wyposażony w klepski program będzie funkcjonował marnie. Podczas procesu programowania napełnia się coś na kształt sprzężeniowego zwrotnego. Ucząc komputer można uczyć się od niego samego. Przede wszystkim organizacja swojej pracy, dokładność, logiczne myślenie, umiejętność podziału zadań na podzadania, konstruowanie większych całości ze zbudowanych wcześniej fragmentów. Najrudniejsze w tym wszystkim jest nauczenie się wykrywania własnych błędów. A przecież rzadko się zdarza, żeby większy program działał bezbłędnie od razu. Może źle śmielesz to zaobrni, ale każdy program żyje własnym życiem. Jego opracowanie i czytanie do komputera przez nas dekoder, angielski mikrokomputer i szwajcarsko-amerykański rejestrator. Kłopot sprawiło nam połączenie dekodera z komputerem. Potrzebny był interfejs. Budowa tego typu urządzeń pośredniczących zajmuje się niewiele firm na świecie. Zbudował go w końcu spec od hard wear-u — Andrzej Szuplik.

A. Szuplik: INTERFEJS, CZYLI MIĘDZYMORDZE jest bardzo wygodnym urządzeniem Służy do łączenia maszyn cyfrowych i urządzeń towarzyszących oraz przesyłania informacji, na przykład z urządzenia odbiorczego do pamięci komputera z pominięciem mikroprocesora. Znacznie zwiększa to tempo przekazu, a przy tym nie obciąża najważniejszej części maszyny cyfrowej — przez nas systemie poligonowym wykorzystujemy, na razie mikrokomputer ZX Spectrum firmy Sinclair.

Pracownicy naszego ośrodka nie dostali dotychczas ani grosza. W OPL-u Sinclairy zastąpią będą wkrótce rodzimą wersją IBM PC.

przez nas systemie poligonowym wykorzystujemy, na razie mikrokomputer ZX Spectrum firmy Sinclair. Dzięki sobie jednak stawiamy jego zbyt małych w stosunku do naszych potrzeb możliwości. Dlatego staramy się o zakupienie mikrokomputera BM PC, a właściwie jego polskiej wersji produkowanej przez firmę polonijaną. Na razie programy dla nowego systemu piszemy jeszcze na Sinclairze.

Andrzej Gryciuk — programista: Programowanie, to uczenie komputera myślenia. Wszystko zależy od nauczyciela, czyli programisty. Najlepszy komputer wyposażony w klepski program będzie funkcjonował marnie. Podczas procesu programowania napełnia się coś na kształt sprzężeniowego zwrotnego. Ucząc komputer można uczyć się od niego samego. Przede wszystkim organizacja swojej pracy, dokładność, logiczne myślenie, umiejętność podziału zadań na podzadania, konstruowanie większych całości ze zbudowanych wcześniej fragmentów. Najrudniejsze w tym wszystkim jest nauczenie się wykrywania własnych błędów. A przecież rzadko się zdarza, żeby większy program działał bezbłędnie od razu. Może źle śmielesz to zaobrni, ale każdy program żyje własnym życiem. Jego opracowanie i czytanie do komputera przez nas dekoder, angielski mikrokomputer i szwajcarsko-amerykański rejestrator. Kłopot sprawiło nam połączenie dekodera z komputerem. Potrzebny był interfejs. Budowa tego typu urządzeń pośredniczących zajmuje się niewiele firm na świecie. Zbudował go w końcu spec od hard wear-u — Andrzej Szuplik.

A. Szuplik: INTERFEJS, CZYLI MIĘDZYMORDZE jest bardzo wygodnym urządzeniem Służy do łączenia maszyn cyfrowych i urządzeń towarzyszących oraz przesyłania informacji, na przykład z urządzenia odbiorczego do pamięci komputera z pominięciem mikroprocesora. Znacznie zwiększa to tempo przekazu, a przy tym nie obciąża najważniejszej części maszyny cyfrowej — przez nas systemie poligonowym wykorzystujemy, na razie mikrokomputer ZX Spectrum firmy Sinclair.

Pracownicy naszego ośrodka nie dostali dotychczas ani grosza. W OPL-u Sinclairy zastąpią będą wkrótce rodzimą wersją IBM PC.

pracy Inżynierów zatrudnionych w gospodarce. W Polsce zastosowanie techniki przemysłowej, a także urządzeń gospodarstwa domowego jest zbyt niskie, by masowe spozycykowanie komputerów było możliwe. W przemysle jest jeszcze zbyt wiele kontrastów. Komputer spotkać można w sąsiedztwie prymitywnej maszyny, której stopień automatyzacji jest minimalny.

A. Bartkowiak: Myślę, że byłbyśmy w stanie sami skonstruować i wykonać urządzenia badawcze podobne do tych, jakimi się dzisiaj posługujemy. Bariera materiału takiej działalności ci byłby brak trzech elementów. Pierwszy to multiplexer analogowy służący do wybierania kanałów potężnych przekazywane są sygnały — przetwornik sygnałów analogowych na cyfrowe, wreszcie trzeci — wzmacniacz sygnałów otrzymanych z czujników. W tych trzech dziedzinach nasz przemysł elektroniczny jest na polanie na początku lat 60. Pozostałe elementy elektroniczne można zdobyć na krajowym rynku. A rynek zbytu? Praktycznie nieograniczony. Zarówno w kraju, jak i innych państwach RWPG. Przeproszam — ograniczony. A osobistym brakiem przepływu informacji o informatyce w krajach naszego obozu.

A. Gryciuk — Wyślij światłowód konstrukcyjnych zmierzają do tworzenia sztucznej inteligencji. Szczytlem tej drogi jest budowa robotów zdolnych ocenić i reagować na zmieniającą się wokół nich sytuację. Istnieje już komputer, z którym można porozumieć się za pomocą głosu. Ale na pytanie, czy dojdzie kiedyś do tego, że...

KOMPUTER ZAKOCHA SIĘ W KOMPUTERZYCY?

mogę odpowiedzieć tylko, że to abstrakcja wyższego rzędu.

T. Skop: Raz tylko — jak do tej pory — udało nam się wyeksportować umiejętności naszych pracowników. Odprzedałismy miotawic Niemcom z RFN programy komputerowe, które kupiliśmy od nich kiedyś, a następnie ulepszyliśmy. Podobnego typu działalność jest — szczególnie w przypadku kontaktów z krajami zachodnimi — bardzo utrudniona, ze względu na różnego typu bariery.

A. Gryciuk: Być może rzeczywiście istnieje pewne niebezpieczeństwo zagrożające człowiekowi pracującemu z komputerem. Jest to niebezpieczeństwo popadnięcia w pewne schematy myślenia, jako że programowanie jest wprowadzaniem do komputera prawidłowości, powtarzalności schematów działania. Z drugiej strony jednak porcja „nowego” jest tu tak duża, że istnieją tendencje do przyznania onemu programiście komputerowych statusu działalności twórczej, do której powinno się stosować zasady prawa autorskiego.

T. Skop: Normalne funkcjonowanie ośrodka podobnego naszemu wymaga już obecnie stosowania systemu kilku lub kilkunastu komputerów o dużej pojemności pamięciowej. Są to systemy, w których jeden komputer przeznaczony jest wyłącznie do sterowania pozostałymi. Dopiero w takich warunkach możliwe jest naprawdę szybkie prowadzenie kilkunastu, czy kilkudziesięciu nawet procesów obliczeniowych jednocześnie bez nadmiernego obciążania ludzi i sprzętu. A pracy u nas w najbliższych latach na pewno nie zabraknie.

J. Mazur

REFLEKSJE NAUCZYCIELA

Zbliża się koniec roku szkolnego, młodzież ostatek lat naukowych intensywnie przygotowuje się do egzaminów końcowych. W Zespole Szkół Technicznych najczęściej zostają przeprowadzone egzaminy z praktycznej nauki zawodu w Zasadniczej Szkole Zawodowej, w Technikach 3 i 5-letnich oraz Liceum Zawodowym egzamin dojrzałości odbywa się nieco inaczej zgodnie z zaleceniem władz oświatowych. Niewielki procent młodzieży będzie kontynuował naukę — po ZSZ w technikum, a po technikum i Liceum Zawodowym w szkołach wyższych.

Większość uczniów przystąpi do pracy zawodowej w naszym przedsiębiorstwie. Zakład jak co roku warianty przygotowuje się do ich przyjęcia. Przedsiębiorstwo potrzebuje rąk do pracy i oczekuje na terenie przygotowanych do odpowiadania prac młodych ludzi. Młodzież z nie mniejszym zainteresowaniem oczekuje spotkania z młodzieżą pracą i zupełnie innymi niż w szkole warunkami pracy.

Dla jednej i drugiej strony jest to okres trudny i jak wiemy z lat ubiegłych poprzednich lat nie zawsze przebiegający tak, jak byśmy tego sobie życzyli.

Pierwsze dni i tygodnie są bardzo ważne, napięcie jest tak wielkie, że często przesłania zdrowy rozsądek i dlatego program adaptacji młodych ludzi do pracy jest zawsze aktualny. Co jest przyczyną, że w tym krótkim okresie zdają wystąpić wzajemne urazy? Występujemy zainteresowanych stron, na początku pracująca już młodzież: w szkole dokładamy starań, by jak najfajniej się nauczyć, szczególnie w warsztatach szkolnych

steramy się poznać dobrze swój zawód. Uczą nas instruktorzy, którzy dobrze znają swój fach i mają wysoką kulturę osobistą, ludzie ci wywołują się najczęściej z produkcji, gdzie w swoich zawodach byli wysokiej klasy specjalistami. Zdejmy sobie sprawę, że warsztaty szkolne nie są wyposażone w najnowsze typy obrabiarek, a i zakres robót nie obejmuje wszystkich prac jakie występują w produkcji. Jednak przy wzajemnym zrozumieniu przeszkody te można w krótkim czasie pokonać. Po przyjęciu na wydział zaskakuje nas często inna zupełnie rzeczywistość jaką sobie wyobrażaliśmy. Ludzie pracując w większości na akord zaob-

sorbowani są swoimi sprawami i uczymy, że mimo woli jesteśmy się konkurentami do otrzymania popłatnych robót, przeszkadzamy w opanowaniu technologii, po narzędzia itp. Krótko mówiąc nie widzimy żyć człowieka tych ludzi, a mistrz czy inny pracownik wyznaczony do naszej adaptacji nie zawsze mają czas się nam zajmować, mają inne ważniejsze prace związane z produkcją. Efekt jest taki, że nie zawsze mo-

żemy zarobić na nasze utrzymanie, a nie każdy mieszka przy rodzinie, gdzie się można przeżywać.

Posłuchajmy strony drugiej tzn. długoletnich już pracowników: młodzież jest bardzo niecierpliwa, chciałaby w krótkim czasie osiągnąć wysokie zarobki, samodzielnie stanowiska, mieszkania i inne świadczenia, c których my nawet nie wspominamy.

Życie jest trochę inne, do uszytkowego trzeba dochodzić powoli i to rzetelną pracą. Nie mają dobre opanowanego zawodu, o niektórych pracach nie mają najmniejszego pojęcia, a z chęcią do pracy bywa różnie, wielu z nich przy najmniejszym katarze idzie do lekarza, a znane są przypadki, że celowo okaleczają się,

by wyłudzić zwolnienie lekarskie.

Wypowiedzi stron znamy, zdania są odmienne, a efekt jest taki, że znaczna część młodzieży opuszcza zakład. Nie wszyscy jednak młodzi ludzie rezygnują z pracy, część z nich zostaje powiększając kadrę doświadczonych pracowników, na których opiera się produkcja. Możemy porozmawiać z któryś z nich, odnaleźć chyba nie będzie trudno, niedaleko jest hala produk-

cyjna. Właśnie przy nowoczesnej obrabiarce krząta się młody człowiek, z daleka się uśmiecha, widząc, że poznał jeszcze swojego byłego nauczyciela. Przy powitaniu zastrzega, żeby mu nie paniała, bo on przecież tak niedawno był jeszcze uczniem. Powieź więc jak ci się pracuje i jak wspominasz swoje pierwsze zaknięcie z wydziałem i pracą? Pracuję mi się świetnie, zarobki sięgają wynagrodzeń górników, ale tych pracujących na powierzchni. Odośnie pierwszego zaknięcia z wydziałem i pracą to przyznam, że trochę mnie to bawiło, najpierw rozmawiał z nami przedstawiciel działu kadr, rozmowa była miła i serdec-

JAK OJCIEC W ŻYCIU WPROWADZA...

czna, potem przyszedł po nas przedstawiciel wydziału. W wydziale było spotkanie z kierownikiem i kolejkowym. Każdy do nas zyczliwie zagadywał, by chyba jak najlepiej wypełnić program adaptacji. Jednak już na drugi dzień zostaliśmy sami i własnym sposobem trzeba było się rozglądać za szafką ubraniową, kłódką (bo kradną), ubraniami roboczymi no i za robotą, którą wyznaczał mistrz. Początki jak wszędzie były ciężkie, przydzielono nas na przyuczenie do doświadczonych pracowników i tu była loteria, zależy jak kto trafił, ja trafiłem tak średnio, był to pan małowolny, ale jak dopatrzył najmniejszą niedokładność w robocie, to przeklinał, że aż w uszach हुआ, w sumie nie był taki zły, nawet kiedyś pytał czy mam drugie śniadanie. Z powyższych rozważań wynika, że zagadnienie adaptacji młodych ludzi do pracy jest trudne i złożone, na ten temat wypowiadało się już wielu i nikt nie mógł wskazać właściwej drogi jego rozwiązania. A może nikt nie podpisał nam i taką receptę? — niestety nie mam — mogę co najwyżej przypomnieć fragment znanej piosenki — jak ojciec w życie wprowadzają...

Inż. Aleksander Franczak

GŁOS MŁODYCH

NASZ GŁOS NA KONFERENCJI PRZEDZJAZDOWEJ

ARTUR PERGES:

Ważnym obszarem zmian powinien stać się w najbliższej przyszłości system edukacji narodowej. Konieczne jest upowszechnienie wykształcenia na poziomie średnim, rozwój wychowania przedszkolnego, dostosowanie kształcenia do potrzeb nowoczesnej gospodarki, do potrzeb regionu, czy zakładu, powiązanie nauczania z socjalistycznym wychowaniem. Znaczącą rolę odgrywa tu kultura, której baza i kadra jest ciągle niedoskonała, a dostępność do dóbr kultury za mała. Prawie to samo można powiedzieć o nauce, a zwłaszcza o wykorzystywaniu wyników badań i wynalazków. Dużycy trzeba do takiego modelu edukacji społecznej, w którym teoria spłata się będzie z praktyką, w którym samodzielnie podejmowanie problemów teoretycznych wypływać będzie z doświadczeń

uksztalowanych przy warsztacie pracy (...)

Jaka jest baza oświaty i kultury w naszym regionie — nie trzeba się chyba nad tym szczególnie rozwozić. Jeśli sytuacja w najbliższym czasie się nie zmieni, to dzieci będziemy do szkoły wyprawiać na trzy zmiany, a w wyniku braku bazy dla kultury patologie społeczne będą się pogłębiać.

Rozwiązując dzisiejsze problemy budownictwa podjąć należy następujące działania:

— realizować koncepcje mieszkań wielopokoleniowych mając zalety natury socjalnej,

— stworzyć i realizować program rewaloryzacji i unowocześnienia istniejącej struktury mieszkaniowej, precyzyjnie bilansując koszty ekonomiczne, społeczne i urbanistyczne w odniesieniach do konkretnych przedsięwzięć,

— zlikwidować mechanizmy ograniczające rozwój społecznego budownictwa, wprowadzić możliwości wykarczania mieszkań własnymi siłami przyszłego lokatora, co zmniejszy koszty budownictwa i rozwiąże problem zatrudnienia w budownictwie,

— należy doprowadzić do wykorzystania lokalnych możliwości drobnego przemysłu materiałów budowlanych, cegielni, żwirowni, kopalni piasku.

KRZYSZTOF FERENC:

Musimy jasno odpowiedzieć na pytanie w kwestii świadczeń społecznych. Co się lepiej opłaca — płacenie matkom zasiłku wychowawczego, czy też budowa łóżków, ciągłe zwolnienia lekarskie i wzrastająca absencja w pracy. Bo przecież wiadomo nie od dzisiaj, że dzieci chorują. A kwota 3000 zł na osobę, która upoważnia do zasiłku wychowawczego jest przy obecnych cenach prostem śmieszem. Rozwiązanie tego problemu będzie miało również wpływ na zdrowie przyszłego pokolenia.

POCZET SZEFÓW ZZ ZSMP (I)

Wacław Szuryga (1976-78)



więc sami do roboty. Kląb na ziemię rozpalone kłody niane i po rozgrzaniu jej paliliśmy. Jakos daliśmy sobie Korzyś była podwójna. Blok dany został wcześniej do pokazałmy, że jak się ch

■ A działalność Iłżejszego k... Uczestniczyliśmy we wszystkich akcjach organizacyjnych... Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, Każdy Kłos na W. Złota, współzawodniczcie b... młodzieżowych i wielu, wielu nych. Prowadziliśmy też działalność gospodarczą. Zbieraliśmy, ale też zarabialiśmy na chowych robotach. Jedną z pi... szych było oczyszczanie went... cji wyciągowej w którejś z zakładu. Był czas, że osiągnęliśmy milionowe obroty. Pieniądże za bione w ten sposób przeznaczony na zakup sprzętu sportowego i działalność turystyczną...

■ Czym tłumaczył spadek społecznej aktywności młodzieży, uważał w ostatnich latach. O jest to młodzież inna niż kiedyś czy też należało zmienić formę pracy z młodzieżą?

Nie sądzę, żeby dzisiejsza młodzież była gorsza niż ta z połowy lat 70-tych. Po prostu poświęciła jej dziś zbyt mało czasu. S... wzrost niekorzystnych tendencji na przykład upowszechniania postaw konsumpcyjnych. Młodzież przychodzi do zakładu nie pyta o to, jaką dostanie pensję, lecz ile zarobi pieniędzy. Pogoni za pieniądzem tracąc w osobowości tych ludzi, a przy okazji często także samokrytykę. Młodzież powinno się integrować w oparciu o zakład. Czy nie byłoby się na przykład objąć młodzieżowym patronatem prac wprowadzeniem do produkcji czegoś nowego wyrobu? Osoba, która bardzo mnie niepokoi jest zaniedbanie młodzieży mieszkającej w hotelach robotniczych. Są to ludzie pozostawieni praktycznie bez opieki. Prężnie wnie samorządy hotelowe drożdżą istnieją tylko na papierze.

■ Czy zamieniliby się Pan z obecnym szefem ZSMP?

Gdyby był młodszy, może by spróbował...

rozm.: J. MAZUR

Tak więc startujemy. Mamą do dyspozycji całą kolumnę poświęconą sprawom interesującym młodzież, a wiadomo przecież, że młodzi ludzie przejmują się nie tylko tym, co zasadnicze i podstawowe, nieuniknione i pryncypialne, najważniejsze i konieczne, ale żyją również tematami chwili i czasami wręcz zapalnie niepoważnymi, co oczywiście nie oznacza, że nieważnymi. I dlatego na te sprawy także znajdziemy trochę miejsca.

Wśród tych mało poważnych rzeczy jest jedna, która dotyczy w zasadzie wszystkich, choć nie każdy zdaje sobie z tego sprawę. To muzyka rozrywkowa. Otacza nas ze wszystkich stron, o każdej porze dnia (a często także w nocy) i roku, towarzyszy nam w każdym miejscu i czasie, od urodzenia do zejścia (śmierci), tym intensywniej im obywatel młodszy. Jasne jest więc i oczywiste, że w kolumnie młodzieżowej kącika poświęconego muzycznej rozrywce zabraknąć nie może.

Na muzyce rozrywkowej, jak na każdej dziedzinie artystycznej, zna się wszyscy. Ale dziś ta muzyka to nie tylko sztuka, ale także wielki biznes i przemysł, w których prawidła polapać się niełatwo, tym trudniej, że dziedziną to reżygła (bo muzyka rozrywkowa jest hasłem tak obszernym, że trudno nawet sformułować jego dokładną definicję i określić precyzyjnie granice) i niekiedy odległa (bo to co decyduje o obliczu współczesnego show-biznesu) zwykłe rodzi się i dzieje pod innymi szerokościami geograficznymi). Ten skrętek miejsca, którym regularnie (mam nadzieję) będziemy zajmować, na Wam przybliżył tematy i problemy, które towarzyszą muzyce rozrywkowej, jej kultury i społeczno-socjologicznej otoczce oraz inne sprawy z nią związane.

MUZYKA MNIONEGO MIESIACA

tujemy sylwetki najważniejszych dla rozwoju muzyki i najpopularniejszych wykonawców, zaglądamy na listy przebojów w kraju i za granicą, postaramy się na bieżąco informować o różnych muzycznych wydarzeniach u nas i na świecie, wyjaśnimy podstawowe określenia, definicje i terminy związane z muzyką popularną i przemysłem muzycznym, zachęcamy lub zniechęcamy do kupna ukazujących się u nas i za granicą wydawnictw fonograficznych. Nie chcemy zamknąć się w kręgu jednego rodzaju muzyki — obok rocka znajdziemy miejsce dla muzyki pop, disco i soul, pisząc będziemy o rytm-and-bluesie

i rock-and-rollu, ale też o new-romantic i punk-rocku, o country i o muzyce easy-listening.

Jaka konkretna treść wypełni te hasła zależy przede wszystkim od Was, bo dla Was właśnie i wspólnie z Wami chcemy redagować te rubryki, na Waszych upodobaniach będziemy się opierać, Wasze życzenia starać się będziemy spełniać, Waszych uwag i propozycji oczekujemy. Piszcie więc o kłm i o czym chcielibyście się dowiedzieć i co przeczytać. Jaka muzyka najbardziej Was interesuje, którzy wykonawcy są Waszymi ulubieńcami. Muzycy zapewnią, że nie będziemy obojętni wobec jakiegokolwiek Waszej propozycji. Tak więc piszcie do nas jak najwięcej i jak najczęściej.

Z.K.

Brydż w Iskrze!

Klub ISKRA zaprasza wszystkich klubowych na turniej brydża sportowego parami, który odbędzie się w sali klubu 29 kwietnia. Turniej zorganizowany jest w ramach obchodów 10 rocznicy powstania ZSMP i 35-lecia istnienia zakładu. Zgłoszenia przyjmują: klub Iskra i Zarząd Zakładowy ZSMP. Na wszystkich uczestników czekają nagrody!

(jmr)

KOMPUTER: MODA, CZY KONIECZNOŚĆ?

„szale komputerowym” powinno się przede wszystkim pokazać, co komputery potrafią zrobić i przekonać do ich stosowania starsze pokolenie oraz nauczyć ludzi postępującego się najnowszą techniką i co najważniejsze, wpoić dzie-

ciom i młodzieży naukę korzystania z szansy rozwoju, jaką daje informatyka i elektronika. Na początku może poprzez gry i zabawy komputerowe, proste kursy o programowaniu i ogólne zaznajomienie się ze sprzętem. Na dai-

szym etapie chodziliby o praktyczne wykorzystanie minikomputerów w zakładach pracy i administracyjnej obsłudze ludzi.

Mówi się, że starsza część społeczeństwa jest stracona dla komputerów. Znam ludzi, którzy są jeszcze bardziej przekonani do swawka logarytmicznego, a nawet liczylić niż do kalkulatora. Proces przemian w świadomości, czy podświadomości ludzkiej trwa zaizwyczaj dłużej, a nagłe zmiany zachodzą wraz z dorostaniem nowego pokolenia, wychowywanego na nowych wzorcach. Podobny proces czeka nas nieuąpłnienie w erze powszechnej komputeryzacji. Wyciągnięciem ręki w tej kierunku

ku jest wprowadzenie do nauczania informatyki oraz rozszerzenie w ramach Turniej Młodych Mistrzów Techniki klubów komputerowych. Powinno to stać się motorem napędowym komputeryzacji ogólnie dostępnej dla młodych ludzi.

Dla nas, w Swidniku ważne jest to, że czyni się starania, że taki klub komputerowy, wyposażony w podstawowy sprzęt minikomputerowy powstał przy WSK, z dowodzącej, w promieniu zakładu ISKRA. Na ile jest to realne, pokaże czas, bo oprócz możliwości finansowych zakładu, w grę wchodzi także możliwość zapoznienia się w odpowiedni sprzęt minikomputerowy u rodzimych wytwórców. Najważniejsze jest więc teraz, żeby nie wylać dziecka z kąpielą.

E. K.



ISKRA ZAPRASZA

- 24.04. Cz. 17.00 — 21.00 MDKF — film prod. pol. „Giuseppe w Warszawie”
- 24.04. Pt. — 18.30 — 24.00 — Night Club. Posuwanie kwietniowej listy przebojów.
- 26.04. So. — Spotkanie pokoleń
- 27.04. Ni. 17.30 — 22.00 — Dyskoteka
- 29.04. — Wt. 17.00 — 21.00 — Turniej Brydża Sportowego parami
- 30.04. Sr. — 17.00 — 21.00 — Szkolenie aktywu ZSMP.

(jm)

Na naszym etapie politelnizacji życia, komputeryzacja jest jeszcze na pewno kosmopolną modą, która jednak niebawem powinna stać się koniecznością, jeśli nie chcemy coraz bardziej porzuciwać w tyle za technologicznymi potęgami tego świata. Pewne korzystne symptomy tego procesu już się pojawiły, choćby w postaci wprowadzenia do szkół średnich informatyki oraz możliwości zakupu niektórych komputerów, oczywiście przez osoby, których kiesy nie świecą pustkami.

Co taki mikrokomputer może użyczonego robić w domu? — zastanawia się niewątpliwie wiele osób. Faktycznie, stałych domowych obowiązków dla mikrokomputera w naszych warunkach doznać się trudno. Wymagałoby to zastosowania odpowiednio rozbudowanej bazy technicznej, o której jak na razie możemy tylko śnić. Natomiast w zakładach pracy „myślicie maszyny” można obarczyć wieloma zadaniami. Tego jednak się nie czyni, a jeśli nawet, to w bardzo minimalnym stopniu. Uważam, że spowodowane jest to nie pojętym tradycjonalizmem, brakiem przekonania do nowych technik, bo na pewno nie możliwościami finansowymi, czy też technicznymi przedsiębiorstw. Sądzę więc, że w wywołanym ostatnio

ŁUDZIE 35-LECIA

Przebrnąłem przez wszystkie kłopoty

Do niewielkiego już grona 35-latków należy kierownik biura importu w dziale zaopatrzenia materiałowo-technicznego TADEUSZ ŻERDZICKI, który prawie cały ten okres przepracował na jednym stanowisku — zaopatrzeniowca.

— Czasami zastanawiam się — mówi jubilat — ile faktycznie przepracowałem w Wytwórni? Pracując ponad trzydzieści w dziale zaopatrzenia, a to oznacza, że bardzo często wyjeżdżałem w delegacje. Wtedy pracuję się poza normalnym wymiarem godzin. Nie liczyłem nigdy tych godzin ani kilometrów, które przejechałem po drogach czy samochodami. Sądzę, że już kilkakrotnie okrążyłem kulę ziemską. Samolotami także przeleciałem około stu tysięcy kilometrów. Nie oznacza to, że się skarżę. Podobałem tę pracę, zadowolony jestem z zaliczenia każdej sprawy, a przy okazji zwiedziłem kraj. Gdy rozpoczynałem pracę — warunki były nieporównywalnie trudniejsze niż obecnie, a dyscyplina bardzo ostra. Pojechałem kiedyś do

a on go złamał i zamiast przyznać się schował do kanału w hali. Został znaleziony a mnie chcieli zwolnić za złamanie tajemnicy służbowej. Długo się tłumaczyłem, zostałem w pracy ale musiałem się przemieścić do hutniczej. Przyjął mnie wtedy kierownik Medard Flis. W tym dziale przeszedłem wszystkie sekcje, od wielobranżowej do hutniczej. Początki były faktycznie trudne, nie było gwarancji dostaw. Kiedy zaczynała się produkcja motocykli musiałem być w każdym „Centrostał”, by sprowadzić materiały do uruchomienia produkcji. Sporo było tych wizyt, ale udało się i w 1955 roku rozpoczęliśmy produkcję popularnych „wuesek”.

Takich i podobnych sukcesów mam na swoim koncie trochę i aby zakład



ostry w Sosnowcu, po rury do samolotów. Wróciłem w niedzielę pojechałem do domu umyć się i położyć. Spóźniłem się 2 godziny i otrzymałem premię. Nikt nawet nie narzył o wolnym, odpoczynku po podróży, a polecenie kierownika „Święte”. Próba, powtarzam sobie, odmowy najęźniejszej kończy się zwolnieniem z pracy. Bywało i tak, że przyjeżdżałem z delegacji w niedzielę, a w domu czekała na mnie... następne polecenie wyjazdu. Jednego żałuje, że nie wprowadziłem, tak dla siebie, własnej ciekawości kroniki wyjazdów. To moja ciekawość przywiodła mnie do Wytwórni. Skończyłem pracę handlową, a ponieważ wyjeżdżałem się sam i musiałem wykonywać pracę, miałem zamiar jechać do Lublina. Wysiadłem stację graniczną, w Świdniku i po trzech minutach byłem pracownikiem wydziału 7/9. Nie przetrzaszył mnie żaden budzący się WSK, ani bliźniacy ani warunki. Pierwsze lata naszej Wytwórni były okresem, jak to określały pracownicy, przesłanej tajemnicy. Z tym czasem wiąże się pewne zdarzenie. Wydał pracownikowi specjalny frez,

nie stanął muszę je stale odnosić. Zabrakło kiedyś materiałów, sprowadzanych z drugiego obszaru płatniczego, do samolotu Il-88. Próbowałem my w krajach socjalistycznych — nic. Nawet delegatura PZL nie mogła nam pomóc. Dyrektor Żuolak polecił mi pojechać do Wrońska. Pojechałem i materiał sprowadziłem. Byłem ogromnie zadowolony z tego sukcesu. Raz jeszcze okazało się, że w tej branży potrzebna jest współpraca i kontakty z wieloma ludźmi. Skoro o sukcesach. Do nich zaliczam i to, że obecni kierownicy wielu sekcji działu byli moimi wychowankami i współpracownikami.

Oprócz pracy zawodowej Tadeusz Żerdzicki wiele pracuje społecznie. Od 1962 roku jest członkiem partii, w której pełni szereg funkcji, do I sekretarza OOP. Jest także członkiem — założycielem Związku Zawodowych w dziale; reaktywował koło TPPR.

Za swoje zaangażowanie, poświęcenie, nienaganną pracę społeczną i zawodową odecorowany został odznaką Zasłużony dla WSK, Medalem 40-lecia PRL i Srebrnym Krzyżem Zasługi. (as)

Teatr w Świdniku

Wielką gratką będą mieli miłośnicy sztuki wśród mieszkańców Świdnika. W Klubu ISKRA zawita 26 kwietnia w aulach Teatru Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Świdniku Teatr Zwyczajny RSTK z Warszawy ze sztuką Krystyny Przybyszewskiej „Pamiętnik znaleziony na śmietniku” w reżyserii Marka Waruśnickiego. Autorka pracuje obecnie na stanowisku kierownika w hotelu „Solec”. W 1970 roku należy do Klubu Robotniczego Pisarzy. Debiutowała w „Głosach” w 1973 roku. Wiele drukiem ukazywała się na łamach: „Głosu Pracy”, „Zycia Literackiego”, „Głosu Pracy”. Przyjaźni w 1975 roku otrzymała wy-

óżnienie za powieść „Nowe życie”, ukazującą pracę w przemyśle odzieżowym. Wiersze Krystyny Przybyszewskiej zamieszczone są w antologii „Księga poezji robotniczej”. Sztuka „Pamiętnik znaleziony na śmietniku”, której premiera odbyła się w marcu 1984 roku ma dobre oceny krytyków i jest wydarzeniem artystycznym w skali kraju. Krystyna Przybyszewska jest członkiem Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Warszawie. Wstęp na spektakl, który rozpocznie się o godzinie 17.30 jest bezpłatny. Serdecznie wszystkich miłośników teatru zapraszamy. (kik)

Handel frontem do klienta

Już dwa sklepy wzorcowe w Świdniku!

W Świdniku czynne są już od kilku miesięcy dwa sklepy wzorcowe! Kilka osób zapytanych przelotnie o ich funkcjonowanie i organizację wzruszyło ostantycznie ramionami i powiedziało... niewiele.

Informujemy przeto — sklepy wzorcowe funkcjonują w wielu miastach na mocy Uchwały nr 24 CZ Spółem z dnia 18 lipca 1985 roku.

Każdy sklep wzorcowy ma „Społemowski Znak Jakości”. Umieszcza się w nim specjalny znaczek (skowronek na niebieskim tle) — symbol, który wyróżnia sklep od pozostałych.

Sklepy wzorcowe charakteryzują się przede wszystkim wzorową organizacją pracy, dobrym zaopatrzeniem, odpowiednim stanem wyposażenia technicznego i wykwalifikowaną obsługą. Każdy pracownik sklepu powinien być przeszkolony w zakresie towaroznawstwa, techniki i organizacji sprzedaży, reklamy i odbioru jakościowego towaru. W sklepach tych obowiązują powszechnie stosowane zasady odpowiedzialności materialnej do wina udowodnionej.

Kierownik sklepu ma pełną samodzielność w zakresie sprowadzania towarów. Może dokonywać ich zakupu w magazynach i składnicach macierzystych, innych przedsiębiorstwach handlowych i państwowych, spółdzielczych i prywatnych, bezpośrednio od producentów-rolników, działkowców, rybaków i od ludności.

Sklep wzorcowy powinien być objęty rozdzielnikiem dostaw towarów deficytowych (cytryny, rodzynki, kawa, wina importowane itp). Obowiązują w nim odrębna księgowość, możliwość samodzielnej obniżki cen (po upływie okresu gwarancji towarów), współzawodnictwo między stojskami.

Od 31 stycznia ub. roku mamy w Świdniku dwa takie sklepy —

nr 10 przy ulicy 22 Lipca (dawny komercyjny 1 nr 24 przy Pe-wex-ie).

Pierwszy był w kwietniu br. remontowany. Na kilka dni przed jego otwarciem rozmawiałem z I i II zastępcą kierownika sklepu (Marią Miształ i Anną Wojciechowską). Zapis z tej rozmowy przedstawiam dziś Czytelnikom.

● Jak pan sądzi, sklep wzorcowy to eksperyment, nowoczesne formy sprzedaży, czy jeszcze coś innego? W odczuciu wielu osób, których o to pytałem, słyszałem najczęściej jedną odpowiedź — po co tworzyć sklepy wzorcowe, wszystkie powinny być jednakowo dobre i zasobne w towar...

MARIA MISZTAŁ: Sklep wzorcowy to taki, który powinien dawać przede wszystkim przykłady dobrej pracy i organizacji w handlu. Ponieważ nie wszędzie tak się jeszcze dzieje, ktoś musi być pierwszy, ktoś musi dać przykład, że może być lepiej... Dla nas jest to po prostu wyróżnienie.

● Czy sklep nr 10 spełnia wszystkie warunki by być wzorcowym? Mam tu na myśli funkcjonalność, odpowiedni metraż, wykwalifikowaną załogę, dostateczną ilość etatów...

MM: Tak! Jedyna sprawa, która nie występuje w innych tego typu placówkach handlowych to przyjmowanie towaru od frontu. Tak jest niestety usytuowany sklep i żadnych zmian nie będzie.

● Skąd sprowadzacie towar? MM: Z Lublina, Milejowa, Chełma i... Jarosławia.

● Czy kierownik sklepu ma służbowy samochód dostawczy na... zawołanie? MM: Na takim etapie jeszcze nie jesteśmy, ale zarząd spółdzielni troszczy się o to by samochód był zawsze na czas... A to już dużo!

● Czy w sklepie obowiązuje jakiś specjalny system sprzedaży? Dla przykładu — mięso i alkohol za lady, osobne stoisko garnażeryjne, jakiś rozeń do kurczaków, handel warzywami przed sklepem itd itd. Czy będzie samoobsługa?

MM: Samoobsługa nie będzie! Nie ma na to miejsca. Mięso i „garnażerkę” sprzedajemy w jednym stoisku. Kurczaki na razie na kartki. Stąd i rozeń chyba niepotrzebny. Z handlem warzywami na zewnątrz nie powinno być problemu.

● A jak będą informowani klienci

co można kupić w sklepie? Wszak reklama dźwignią handlu!

MM: — Najbardziej poszukiwane artykuły, wystawiamy po prostu z widocznymi cenami na lady. Nic pod ladą!

● Odpowiedzialność za stoiska w sklepie. Przy jednym ekspedientka, która narzeka na brak klientów przy drugim długa kolejka. Reakcja ludzi znana najczęściej — „Moگا by pani pomóc koleżanko, byłoby szybciej!” I jedna i druga sprzedawczynie się waha. Pierwsza musi opuścić stanowisko, pozostawić go na jakiś czas bez opieki, druga zastanawia się być może czy przyjąć koleżankę, która... — ANNA WOJCIECHOWSKA: W takich przypadkach liczy się tylko i wyłącznie wzajemne zaufanie... Jak dotąd wśród naszej załogi nie było przypadku aby jedna drugiej nie mogła, by coś później nie grało w rozliczeniu. Mamy 50 proc. starszych stażem pracownic i tyleż samo młodych ekspedientek, a zasadę w pracy podstawową — Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!

● Ile sklepów wzorcowych zdołała obejrzeć już Wasza kierowniczką p. Teresa Stomińska? Czy przywiozła jakieś wzory z kraju lub zagranicą? Ze stolicy a może z NRD, Węgier, CSRS... AW: — Jeździła do Krakowa i Łodzi. Oglądała tam podobno wielkie pawilony spożywcze pełne wszelkich artykułów spożywczych i gospodarczych, gdzie kierownicy nie noszą białych fartuchów, lecz przyjmują interesantów w śnieżno-białych koszulkach i krawatach... Przeniesienie wszystkich tamtych wzorów do naszego sklepu jest chyba niemożliwe. Sporo nam jednak powiedziała...

● I ostatnie pytanie. Może zbyt okrutne. Nie boicie się że wzorcowy może upaść? Rozdzielniki, marze, surowe przepisy o odpowiedzialności, ubytki... Klient nie chce się na tym znać. On wie tylko, że w mieście jest wzorcowy!

MM: — Dotknął pan sedna sprawy! Jeżeli klienci nie zechcą docenić na co dzień naszych starań, sumiennej pracy, jeżeli nie okażą nam serca w trudnych sytuacjach, których nie brak jeszcze na obecnym etapie w handlu, może być różnie! Nie tracimy jednakże nadziei! Handel powinien być zawsze frontem do klienta!

Rozmawiał: M. KRUK

dbane sanitarium, piękny wystrój sal i pokojów, sporo zieleni. To wszystko cieszy oko.

Zespół kontrolny nr 1 odwiedził w pierwszych dniach akcji zabudowania wiejskie w Biskupiu, koloniaci — Świdnik i Krecpel, oraz w Nowym Krecpelu.

Kontrolerzy nie szczędzili upomnień pisemnych gospodarzom posesji. Po ziemie pozostało sporo do zrobienia. Gruz i złom w domostwach, sporo śmieci i zgnięty stomy — to obrazki

POSESJA '86

Posypały się mandaty!

bardzo częste w tamtych stronach. Właściciele gospodarstw tłumaczyli się najczęściej za ten stan rzeczy... nadmierzną ilością wiosennych prac polowych. W maju — obiecywali — wszystko będzie uporządkowane. Pożyjemy! Zobaczymy! Jest to jednak już ostatnie ostrzeżenie!

Taryfy ulgowej nie było jednak w kilku innych przypadkach. W warstwie przerobu kruszywa przy ulicy Nadlesnej „pozaostawiono” kilkusetzłoty mandat za nieprzebieżanie przepławów przeciwpożarowych (nieprzebieżanie gąsienic). Mandat „wlepiono” również osobom kompetentnym w Zakładzie Przetwórstwa Kredy i Gipsu

su przy ulicy Skośnej. Od brudu w pomieszczeniach sanitarnych (dla pracowników — aż kipiła!).

Przy ulicy Drewnianej pozostawiono trzy upomnienia. Zaniedbane tereny niektórych posesji znajdują się akurat w leśnym pasie granicznym — straszają!

W jednej z posesji czas już najwyższy rozebrać starą stodołę, w innej uporządkować trzeba całe obejście. Zespół nr 3 penetrując tereny od strony zachodniej ul. Przdowników Pracy, od południa ul. Sławińskiego, od wschodu ul. Kosyńców, tereny WSK graniczące z miastem (w tym ośrodek FKS Avia) skontrolował w pierwszych dniach około 30 posesji.

I tam także posypały się wysokie grzywny. Otrzymał je między innymi kierownicy zakładów — fotograficznego, krawieckiego, za uchybienia w sferze porządkowej. Konsekwencją w działaniu komisji kontrolnych daje już widoczne rezultaty, gdy chodzi o poprawę stanu sanitarnego i czystości w mieście. Stosowane sankcje działają również profilaktycznie. Coraz więcej osób sprzątających tereny miejskie i posesji — to również dobry znak! Miasto staje się z każdym dniem coraz bardziej czyste. Nie znaczy to jednak, że jeżeli chodzi o porządek znalezione już wspólny język ze... wszystkimi. (kik)

Spółdzielcy podsumowali pracę

(Dokończenie ze str. 1)

w warunków pracy załogi ogranicza brak sprzętu na wyposażenie placówek handlowych i gastronomicznych: agregatów chłodniczych, kotłów gazowych, naczyń, blachy nierdzewnej. Wiele robót wymagających fachowych kwalifikacji wykonuje się tu systemem gospodarczym. Pozwala to na zaoszczędzenie znacznej sumy pieniędzy. Nie wszystko jednak można zrobić we własnym zakresie. Na przykład GS już dziś potrzebuje 21 kompletów opon samochodowych, a dostał tylko jeden. Niekorzystną sytuację w transporcie złagodził nieco zakup dwóch samochodów dostawczych.

Ocena działalności Gminnej Spółdzielni przedstawiona przez prezesa Kazimierza Dacę z wielkimi wyjątkami pokrywa się z oceną dokonaną przez Terenowy Zespół Lustracyjny Centralnego Związku Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lublinie. Z oceny TZL przedstawionej przez Ferdynanda Krupę wynika, że przeprowadzone kontrole w okresie sprawozdawczym nie wykazały nieprawidłowości w sprzedaży towarów reglamentowanych, poprawiła się baza handlowa, zaopatrzenie ludności wiejskiej (choć do ideału jeszcze daleko), sprawnie odbywał się skup, rozwijała się działalność usługowa. Wykonany został plan kontraktacji i skupu zbóż. Spółdzielnia nie posiada osiągnięć w

dzielninie społeczno-wychowawczej i kulturalno-oświatowej. Powodem jest brak bazy lokalowej.

Wybrano nową Radę Nadzorczą i członka Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych. Został nim JÓZEF JUŚIAK. Mandat delegata na Zjazd WZSR otrzymał JAN WARDA.

Zebrań zakończyło się podjęciem uchwał w sprawie sprawozdań i rachunku wyników za rok 1985, przeprowadzonej lustracji przez TZL, podziału nadwyżki finansowej spółdzielni za 1985 rok, kierunków działania spółdzielni na rok 1986, korzystania przez członków z usług i urządzeń Gminnej Spółdzielni.

A. ŁYSAKOWSKI

OGŁOSZENIE

ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH WSK „PZL-ŚWIDNIK”
W ŚWIDNIKU K/LUBLINA
OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1986/87 do następujących szkół:

- Zasadnicza Szkoła Zawodowa — 3-letnia dla kandydatów po szkole podstawowej, kształcąca w zawodach:
 - operator obrabiarek skrawających
 - ślusarz narzędziowy
 - mechanik lotniczy
 - mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
 - operator urządzeń do obróbki plastycznej na zimno
 - elektromechanik

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w klasie I — 2.400, — zł miesięcznie
- w klasie II — 2.800, — zł miesięcznie
- w klasie III — 37 zł/godz. to jest około 6.000 — miesięcznie

Kandydaci przyjmowani są bez egzaminu z wyjątkiem kierunku mechanik lotniczy (sprawdzian z fiz. polskiego i matematyki z elementami fizyki)

WYMAGANE DOKUMENTY

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (oryginał i odpis)
- 6 sztuk fotografii podpisanych na odwrocie
- wyniki badania krwi, morfologia, OB, WR
- wyniki badania mózgu.

Kandydaci do zawodów mechanik lotniczy, operator urządzeń do obróbki plastycznej powinni dołączyć:

- wyniki badania okulistycznego.
- wyniki badania laryngologicznego z audiogramem.

2. Technikum Mechaniczne 5-letnie po szkole podstawowej kształcąca w zawodzie technik mechanicznik o specjalności:

- obróbka skrawaniem
- osprzęt lotniczy

Kandydaci przyjmowani są na podstawie wyników egzaminu wstępnego z języka polskiego, matematyki i fizyki.

WYMAGANE DOKUMENTY

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- odpis ocen za I semestr w klasie VIII
- świadectwo zdrowia
- 3 fotografie podpisane na odwrocie
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do zawodu.

3. Technikum Mechaniczne 3-letnie po Zasadniczej Szkole Zawodowej, kształcąca w zawodzie technik mechanicznik — specjalność:

- budowa płatowców i śmigłowców

Kandydaci przyjmowani są na podstawie wyników egzaminu wstępnego z języka polskiego, matematyki i fizyki.

WYMAGANE DOKUMENTY

- świadectwo ukończenia ZSZ
- odpis ocen za I semestr w kl. III ZSZ
- świadectwo zdrowia
- 3 fotografie podpisane na odwrocie.

4. Politechniczne Studium Zawodowe dla młodzieży po Liceum Ogólnokształcącym, o specjalności:

- elektryczna i elektroniczna automatyka przemysłowa.

Kandydaci do studium przyjmowani są na podstawie wyników sprawdzianu z matematyki i fizyki.

WYMAGANE DOKUMENTY

- świadectwo dojrzałości lub ukończenia LO
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do zawodu
- 3 fotografie podpisane na odwrocie.

SZCZEGÓLNYCH INFORMACJI UDZIELA ORAZ PRZYJMUJE ZAPISY

KANCELARIA SZKOŁY CODZIENNIE, W GODZ. 7.00 — 16.00, TEL. 120-61

WEWN. 57-81, 57-82, BEZPOŚREDNIE 126-71.

W sobotę przegląd kultury!

W najbliższą sobotę (26 bm.) o godzinie 10.00 w kinie „Lot” zainaugurowany zostanie wiosenny przegląd działalności kulturalnej spółdzielczych domów kultury — ODK i Emki. Na program przeglądu złożą się występy dziecięcych teatrzyków, kółek artystycznych i zespołów młodzieżowych. Udział wezmą także młodzi muzycy z orkiestra muzycznego przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku. Planowana jest wystawa prac kół zainteresowań i kiermasz książek. Niezaprzeczalną atrakcją przeglądu będzie... pokaz kulturowy. Warto to obejrzeć!

(al)

Kino „Lot”

Repertuar od 24 do 30 kwietnia 1986 r.

- Czwartek (24.04) — „Miasto kobiet”, włoski, godz. 17.00, 19.30 (od lat 18),
Piątek (25.04) — „Miasto kobiet”, włoski, godz. 17.00 (od lat 18) Projekcja RDKF
godzina 19.30.
Sobota (26.04) — „Diabelskie szczęście”, pol., godz. 17.00, 19.15 (od lat 15),
Niedziela (27.04) Poranek godz. 12.00, „Legenda o najpięszym”, radz., godz. 15.00
(od lat 12), „Diabelskie szczęście”, pol., godz. 17.00, 19.15 (od lat 15),
Poniedziałek (28.04) — „Diabelskie szczęście”, pol., godz. 17.00, 19.15 (od lat 15),
Wtorek (29.04) — „Rozkaz przekroczyć granicę”, radz., godz. 17.00 (od lat 12),
„Szalony kankan”, CSRS, godz. 19.15 (od lat 15),
Środa (30.04) — „Rozkaz przekroczyć granicę”, radz., godz. 17.00 (od lat 12),
„Szalony kankan”, CSRS, godz. 19.15 (od lat 15).

Kino zastrzega sobie możliwość zmian.

Krzyżówka przerywnikowa

1	2	3	4	5	6				7
9	10				11			12	13
14							15		
16			17						
18			19	20					21
22				23			24		
25		26		27			28		
	29						30		
32	33			34	35				
36				37			38		39
40									
41								42	

POZIOMO: 1) przywódca wypraw hiszpańskich dokonujących podbojów w Ameryce Południowej i Środkowej w XVI w., 9) straż tylna, 13) egipski bóg, 15) wściekle niezadowolona, 16) ...i Psyche, 17) godny pozalowania, 18) ważny w utworze muzycznym, 20) silacz, 22) olejek różany, 23) numer iluzjonisty, 24) aparat fotograficzny, 25) pora roku, 27) do pomiaru natężenia przepływu płynu, 29) miejscowość związana z Janem Kochanowskim, 30) Jan (1886-1950) entomolog, dyrektor Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie, 32) psia panienka, 35) imię słynnego włoskiego sprintera, 36) żołnierski but, 38) ozdobny krzew parkowy, 40) ze Śnieżką, 41) ptak wróbiolaty z Nowej Gwinei i Australii, 42) zbrojny;

BOGUSŁAW GWIAZDZIŃSKI

Rozwiązanie zadań z „Głosu Świdnika” z dnia 10 kwietnia 1986 r.
KRZYŻÓWKA MOZAIKOWA. POZIOMO: rękaw, leszcz, dzwonek, opusztarka, gloria, gra, opis, adalina, ustawa, Anada, PIONOWO: redzina, kawon, glista, nestor, Awa, lek, arlada, szopka, gлина, czar, Granada, KRZYŻÓWKA LUBELSKA. WYRAZY ŁAMANE: motorynka, amarant, aga. PIONOWO: maral, omega, taper, orant, rznka.

DOPELNIANKA LITEROWA: calizza, milanze, metryka, pudełko, tona

Udał nam się chłopak!

Dyrektor Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik”

Z uczuciem zadowolenia informujemy, że pracownik Wasz Obywatel kpr. rez. KRZYSZTOF MAZUREK w czasie pełnienia służby wojskowej okazał się żołnierzem zdyscyplinowanym, produkującym w wyszkoleniu bojowym i politycznym oraz należycie wywiązującym się z nakładanych obowiązków.

Za swą postawę w służbie i szkoleniu był kilkakrotnie nagradzany, jak również został wyróżniony zaszczytną odznaką „Wzorowy Żołnierz”.

Wyrażamy przekonanie, iż słonek w wymienionego do służby wojskowej kształtował się w pozytywnej atmosferze panującej w Waszym kolektywie.

Składając podziękowanie za działalność w zakresie przygotowania poborowych do należytego pełnienia służby wojskowej życzymy jednocześnie dalszych sukcesów w tej ze wszelkich miar pozytywnej pracy.

Dowódca jednostki

List tej treści nadesłany 9 kwietnia br. do działu osobowych naszej wytwórni to przeczytać.

Nad Sanną

WĘDKARZE ROZPOCZĘLI SEZON
Pierwszy rozpoznawczy wypadek wędkarzy świdnickich miejsce 12 kwietnia nad Sanną kłkowska. Mimo nie najlepszej pogody (śnieg i wiatr) KŁJE ZOSTAŁY

Wycieczka była udana — powiedział Ludzicki. Za kilkanaście tygodni tam po raz drugi. Sanna piękna, z historycznym zamekiem, który polecam zwiedzić każdemu, laska nad wodą — wysmienicie, zeszłosemiesięczne koła wędkarstwa obiecują, że pokaże nam gdzie biegać!

Takiej oferty pominąć nie można!

PODZIĘKOWANIE

Kierownictwu i załodze drukarni zakładowej, redakcji „GŁOSU ŚWIDNIKA”, wszystkim bliskim, przyjaciółom i znajomym, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych drogiego męża i ojca

TADEUSZA ŁASKA

serdeczne podziękowanie składa

Rodzina

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECZYSLAW KRUK (redaktor techniczny), ADAM ŁYSAKOWSKI, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIEPIAŁA, IRENA WIERZCHOS (sekretarz redakcji), BOŻENA WRÓBEL. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, tel. centrala 120-8 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłoski 51-52. Druk: Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, z dn. 86.04.23 — 3.000 — F-6

Redaktor dyżurny w nadchodzącym tygodniu — ANDRZEJ KWIEK